

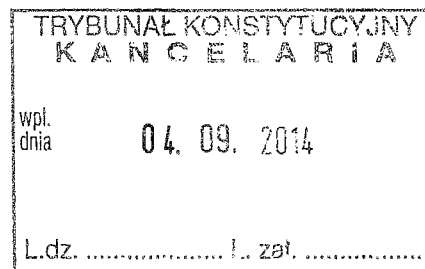


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 4 września 2014 r.

Sygn. akt SK 58/13

BAS-WPTK-2273/13



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A P z 18 lipca 2011 r. (sygn. akt SK 58/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 49 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w związku z art. 233 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.) **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

Zgodnie z art. 49 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.): „Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo”.

Z kolei w myśl art. 233 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k.): „Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

II. Stan faktyczny i prawny sprawy skarżącego

Treść skargi konstytucyjnej wraz z dołączonymi do niej dokumentami pozwalają ustalić następujący stan faktyczny i prawny, który legł u podstaw zainicjowania niniejszego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Skarżący złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw składania fałszywych zeznań przez świadków w trzech postępowaniach karnych, w których występuje lub występował w roli podejrzanego bądź pokrzywdzonego. W wyniku rozpoznania rzeczonożego zawiadomienia prokurator Prokuratury Rejonowej w W , działając na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., wydał postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa „wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego”.

Na powyższe postanowienie skarżący złożył zażalenie. Prokurator Prokuratury Rejonowej w W w drodze zarządzenia odmówił przyjęcia tego zażalenia „jako wniesionego przez osobę nieuprawnioną”. W uzasadnieniu zarządzenia wywiedziono m.in., że – zgodnie z art. 306 § 1 k.p.k. – zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa przysługuje pokrzywdzonemu, tymczasem przestępstwo z art. 233 § 1 k.k., którego dotyczy

złożone przez skarżącego zawiadomienie, „należy do kategorii czynów wymierzonych w dobro wymiaru sprawiedliwości, a nie w indywidualnie oznaczonego pokrzywdzonego”, co oznacza, że skarżący nie może być pokrzywdzonym.

Na powyższe zarządzenie skarżący złożył zażalenie. Sąd Rejonowy w W , w wyniku rozpoznania owego zażalenia, wydał postanowienie o jego nieuwzględnieniu i utrzymaniu w mocy zaskarżonego zarządzenia. Sąd podzielił stanowisko prokuratora Prokuratury Rejonowej w W , iż skarżącemu nie przysługuje status pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., gdyż nie jest bezpośrednio dotknięty przestępstwem z art. 233 § 1 k.k. W konsekwencji nie ma on legitymacji do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa.

III. Zarzuty skarżącego

Skarżący zarzuca, że art. 49 § 1 k.p.k. w związku z art. 233 § 1 k.k. „w zakresie, w jakim pozwala na nieprzyznanie statusu pokrzywdzonego, a co za tym idzie statusu strony postępowania karnego w sprawie składania fałszywych zeznań osobie, która była stroną innego postępowania, w którym te zeznania zostały złożone i służyły za dowód” są niezgodne z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

Skarżący wywodzi, że w wyniku zastosowania kwestionowanych przepisów doszło do naruszenia jego prawa do „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, a jednocześnie do zamknięcia [...] drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”, co nie jest dopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym, respektującym „zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa”. Ta ostatnia zasada, wywodzona przez skarżącego z art. 2 Konstytucji, wymaga w jego ocenie, aby „zapewnić jednostce możliwość efektywnego partycypowania w postępowaniach uregulowanych ustawą, których celem jest weryfikacja, czy w ramach innego postępowania uregulowanego ustawą nie doszło z winy osób trzecich do zakłóceń przy okazji czynienia ustaleń faktycznych i rozstrzygania, a w szczególności dokonywania wymiaru sprawiedliwości, w sprawie dotyczącej interesów tej jednostki. Wymaga tego ochrona interesów jednostki, które stanowiły przedmiot tego pierwotnego postępowania, w których dojść mogło do popełnienia przestępstwa złożenia przez świadka fałszywych zeznań”. W ocenie

skarżącego, przyznanie mu statusu pokrzywdzonego oznaczałoby „wyposażenie go w instrumenty prawne, z pomocą których mógłby chronić swoje interesy i prawa”.

Skarżący przyjmuje, że „co do zasady prawdą jest, że głównym dobrem naruszonym przez przestępstwo z art. 233 k.k. jest interes wymiaru sprawiedliwości”, jednakże nie można wykluczyć sytuacji, „w których składanie fałszywych zeznań będzie miało istotne i konkretne negatywne konsekwencje dla jednostki, tym samym czyniąc ją *de facto* pokrzywdzonym”. Sytuacja taka, w opinii skarżącego, ma miejsce w jego sprawie, co czyni „niezrozumiałym” odmówienie mu statusu pokrzywdzonego. Odmowa ta pozbawia go „możności działania w celu ochrony własnych praw przed niezawisłym i bezstronnym sądem” i „powoduje że niedostępna jest mu droga sądowa”.

Skarżący podkreśla, że uzyskanie przez niego statusu pokrzywdzonego oznaczałoby możliwość korzystania z licznych praw procesowych, których obecnie jest pozbawiony. Za najważniejsze z nich skarżący uznaje prawo do wniesienia do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia, prawo do występowania w postępowaniu sądowym jako oskarżyciel posiłkowy i prawo do wniesienia powództwa adhezyjnego. Z kolei na etapie postępowania przygotowawczego – wśród najważniejszych, wskazywanych przez skarżącego, praw pokrzywdzonego – jako pierwszoplanowe jawi się prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Skarżący zauważa przy tym, że zażalenie takie otwiera procedurę, która umożliwi skorzystanie z „instytucji subsydiarnego aktu oskarżenia”.

Podsumowując swój wywód skarżący stwierdza, że w jego sprawie doszło do naruszenia przysługującego mu prawa do sądu w dwóch aspektach. Po pierwsze, było to „naruszenie prawa dostępu do sądu, tj. prawa do uruchomienia procedury przed sądem”. Po drugie, „doszło do naruszenia prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości”. Ten drugi aspekt skarżący odnosi do postępowania przygotowawczego, które – w jego ocenie – pozostaje w ścisłym związku z postępowaniem sądowym. Podkreśla, że nieprawidłowości postępowania przygotowawczego mogą się przekładać na postępowanie jurysdykcyjne i powodować, iż „konkretna sprawa w ogóle nie wejdzie w fazę postępowania przed sądem”.

IV. Analiza formalnoprawna

W ramach analizy formalnoprawnej należy zwrócić uwagę na pewne niejasności dotyczące art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli w niniejszej sprawie. W pierwszej kolejności wypada przypomnieć, że art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”) tylko w pewnych wypadkach może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, przy czym możliwość tą „należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się ona w dwóch sytuacjach: „Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z dnia 24 stycznia 2001 r., sygn. TS 129/00, OTK ZU 2002, nr 4/B, poz. 248; z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. TS 187/00, OTK ZU 2002, nr 3/B, poz. 203; z dnia 6 marca 2001 r., sygn. TS 199/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 107; z dnia 10 sierpnia 2001, sygn. TS 56/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 289 oraz wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełnić będzie funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU 2002, nr 1/A, poz. 2)” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06; por. też np. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).

W *petitum* skargi konstytucyjnej art. 2 Konstytucji ujmowany jest jako przepis związkowy z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Związkowość ta wynika także z uzasadnienia skargi konstytucyjnej, w którym analizowana regulacja – po pierwsze – jest ściśle łączona z prawem do sądu i zakazem zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw, a po drugie – służy wzmocnieniu i rozbudowaniu argumentacji dotyczącej naruszenia prawa do sądu i zakazu zamykania drogi sądowej. Być może nie do końca trafne jest eksponowanie w tym kontekście zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, połączone z dekodowaniem z niej standardu konstytucyjnego, który nie ma wiele

wspólnego z tradycyjnym odczytywaniem tej zasady (rozumianej przede wszystkim jako pewność prawa, bezpieczeństwo prawne jednostki, względna stabilność porządku prawnego, znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych działań podejmowanych przez jednostkę – zob. np. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00; a także orzeczenie TK z 24 maja 1994 r., sygn. akt K 1/94; wyrok TK z 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 346-351; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33 i n.). Jednakże podnoszona przez skarżącego argumentacja, dotycząca – najogólniej rzecz ujmując – zapewnienia jednostce „efektywnego partycypowania w postępowaniach uregulowanych ustawą [...] w sprawie dotyczącej interesów tej jednostki” i umożliwienie jej ochrony tych interesów, niewątpliwie mieści się w ramach klauzuli demokratycznego państwa prawnego, choć nie zmienia zasadniczo istoty konstytucyjnego prawa do sądu i perspektywy wynikającej z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że art. 2 Konstytucji pełni w niniejszym postępowaniu funkcję pomocniczego wzorca kontroli, występującego w powiązaniu z zasadniczymi wzorcami kontroli, jakimi są art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

V. Wzorce kontroli

1. W art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, który stanowi, iż: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”, wyrażone zostało konstytucyjne prawo do sądu. Odwołując się do licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jakie zapadły na gruncie tego przepisu, stwierdzić należy, że na prawo to składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. np. wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt

K 21/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; por. także P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 3; P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w świetle Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 309-312).

Kluczowe znaczenie dla określenia zakresu i „pojemności” konstytucyjnego prawa do sądu ma pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że: „Przedmiotowy zakres prawa do sądu trzeba określać poprzez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. [...] do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzygnięcie sporów prawnych – sporów ze stosunków prawnych [...]. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego [...]. Pojęcie sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu normatywnego. Jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy, funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości determinowałoby bowiem zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu. Kierowanie sprawy do sądu musi prowadzić do wymierzenia sprawiedliwości, a więc do rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą nie tylko te, które są objęte bezpośrednio gwarancjami konstytucyjnymi, ale także wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. [...] urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku [...]. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw.

Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej. Nie oznacza to jednak, że wszelkie ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki są niedopuszczalne” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. również wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 6 maja 2008 r., sygn. akt SK 49/04; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06; 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; postanowienie TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt P 15/06; por. też P. Wiliński, *Rzetelny proces...*, s. 315-318).

2. W realiach niniejszej sprawy szczególną uwagę należy zwrócić na prawo dostępu do sądu (prawo do uruchomienia procedury przed sądem). Oznacza ono „możliwość zwrócenia się w każdej sytuacji (sprawie) do sądu z żądaniem określenia (ustalenia) statusu prawnego jednostki, w sytuacjach nie tylko zakwestionowania lub naruszenia jej praw i wolności, lecz również w sytuacjach odczuwanych przez nią niejasności, niepewności, a zwłaszcza obawy wystąpienia takiego naruszenia. Brak wyszczególnienia w komentowanym artykule sytuacji, w których jednostka może angażować sąd w swojej sprawie, oznacza oczywiście zezwolenie na takie angażowanie w każdej sytuacji, według swobodnej jej oceny. Temu uprawnieniu odpowiada naturalnie obowiązek sądu «rozpatrzenia» tej sprawy” (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 45, s. 1-2).

3. Dla kwestii ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki fundamentalne znaczenie ma art. 77 ust. 2 Konstytucji, który stanowi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Przepis ten jest rozwinięciem art. 45 ust. 1 Konstytucji i jako taki dopełnia konstytucyjne prawo do sądu (zob. wyroki TK z: 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98). Należy przy tym mieć na uwadze, że „[...] jeśli art. 45 ust. 1 Konstytucji dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także przewidzianych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. W tym znaczeniu art. 77 ust. 2 Konstytucji, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego art. 45 ust. 1 Konstytucji, zawiera zarazem swoistą regulację szczególną w stosunku tego przepisu. Ograniczenia prawa do sądu ustanawiane normą ustawową, zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji,

muszą uwzględniać kategorię zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 Konstytucji w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw. Wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi. Prawo do sądu, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji, nie może zostać ograniczone przez zamknięcie w ustawie drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw konstytucyjnych, gdyż takie ograniczenie byłoby oczywiście sprzeczne z art. 77 ust. 2 Konstytucji. W tym sensie art. 77 ust. 2 Konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu [...]. W rezultacie należy stwierdzić, że konieczność ochrony w demokratycznym państwie takich wartości, jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób nie może uzasadniać zamknięcia drogi sądowej w odniesieniu do praw objętych zakresem zastosowania art. 77 ust. 2 Konstytucji. Może natomiast co najwyżej uzasadniać pewne ograniczenia ochrony sądowej, przejawiające się w odmiennym ukształtowaniu zasad postępowania sądowego w stosunku do ogólnych reguł proceduralnych” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. też wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; por. też P. Wiliński, *Rzetelny proces...*, s. 322).

VI. Analiza zgodności

1. W pierwszej kolejności należy poczynić kilka uwag na temat definicji pokrzywdzonego i sposobu ustalania tego statusu w postępowaniu karnym.

Definicja legalna pokrzywdzonego została unormowana w jednym z kwestionowanych przez skarżącego przepisów, a mianowicie w art. 49 § 1 k.p.k. Zgodnie z nim, pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub osoba prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Tak skonstruowana definicja legalna, poprzez nawiązanie do pojęcia dobra prawnego, pozostaje w ścisłym związku z regulacjami prawa karnego materialnego. To bowiem przede wszystkim przepisy normujące poszczególne typy przestępstw określają co jest dobrem prawnym i kto jest nosicielem tego dobra. Zatem dla ustalenia pokrzywdzonego nie jest wystarczające odwołanie się do jego definicji legalnej, gdyż

definicja ta musi jeszcze zostać odniesiona do danego typu przestępstwa, aby można było ustalić dobro prawne, o którym mowa w art. 49 § 1 k.p.k. (zob. np. T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 282, który stwierdza: „Ustalenie, czy i kto jest pokrzywdzonym, odbywać się więc musi na podstawie normy karnego prawa materialnego”; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1998, s. 181, który podnosi: „Pojęcie pokrzywdzonego [...] wiąże się ściśle z prawem karnym materialnym. To prawo bowiem określa, jakie dobra pokrzywdzonego są prawnie chronione”).

Powyższe uświadamia, że kwestionowany przez skarżącego stan prawny, w którym wywiedzione przez niego zażalenie zostało pozostawione bez rozpoznania (odmówiono przyjęcia tego zażalenia) jako wniesione przez osobę nieuprawnioną, nie jest wynikiem samoistnego zastosowania art. 49 § 1 k.p.k. Nieuznanie skarżącego za pokrzywdzonego nastąpiło bowiem na skutek odniesienia definicji legalnej pokrzywdzonego z art. 49 § 1 k.p.k. do typu przestępstwa unormowanego w art. 233 § 1 k.k. i stwierdzenia, że typ ten nie chroni indywidualnych dóbr prawnych skarżącego, lecz dobra prawne ogólnospołeczne.

Tym samym przepisy stanowiące przedmiot kontroli w niniejszej sprawie powinny być ujmowane, tak jak to czyni się w skardze konstytucyjnej, w relacji związkowej. Autonomiczne zastosowanie tych przepisów nie wywołałoby bowiem kwestionowanego przez skarżącego skutku prawnego.

2. Z pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. będziemy mieli do czynienia jedynie wówczas, gdy typ przestępstwa będący przedmiotem postępowania karnego, obejmuje swoją ochroną dobra prawne o charakterze indywidualnym, względnie indywidualno-społecznym, a więc takie, które mają swojego dysponenta (por. np. S. Szolucha [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz on-line*, red. J. Skorupka, wyd. 13/2013, komentarz do art. 49, teza 14). W takiej sytuacji ów dysponent będzie posiadał status pokrzywdzonego. Natomiast w wypadku, gdy dany typ przestępstwa nie chroni zindywidualizowanych dóbr prawnych, lecz obejmuje ochroną dobra prawne przynależne ogółowi (dobra prawne ogólnospołeczne), np. niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (art. 127 § 1 k.k.), środowisko naturalne (art. 181 § 1 k.k.), prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 239 § 1 k.k.), w ogóle nie będziemy mieli do czynienia z pokrzywdzonym.

W związku z tym nie ulega wątpliwości, że odmowa uznania skarżącego za pokrzywdzonego była właściwą decyzją procesową prokuratury i sądu, stanowiącą wynik prawidłowej wykładni art. 49 § 1 k.p.k. w związku z art. 233 § 1 k.k. W doktrynie i orzecznictwie bezsporne jest bowiem, że typ przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. nie chroni indywidualnych dóbr prawnych podmiotów, których dotyczą fałszywe zeznania. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest natomiast, najogólniej rzecz ujmując, prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, a ściślej – wiarygodność ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, a w konsekwencji prawidłowość (trafność) wydawanych orzeczeń (zob. np. A. Herzog [w:] *Kodeks karny. Komentarz on-line*, red. R.A. Stefański, wyd. 8/2014, komentarz do art. 233, tezy 1-2; B. Kunicka-Michalska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, komentarz do art. 233, nb. 3; M. Mozgawa [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, Kraków 2006, s. 456; M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 2, red. A. Zoll, Warszawa 1999, s. 793; K. Wiak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2013, komentarz do art. 233, nb. 1; W. Zalewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, komentarz do art. 233, nb. 5 i 7; uchwała SN, podjęta w składzie 7 sędziów, z 22 stycznia 2003 r., sygn. akt I KZP 39/02; postanowienia SN z: 1 kwietnia 2005 r., sygn. akt IV KK 42/05; 25 marca 2010 r., sygn. akt IV KK 316/09).

Wobec powyższego skarżący – *de lege lata* – nie mógł być uznany za pokrzywdzonego w sprawie dotyczącej popełnienia czynów zabronionych z art. 233 § 1 k.k. Czyny te bowiem, ze swojej istoty, nie godzą bezpośrednio w jego dobra prawne.

Dla porządku należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnaleźć jedną wypowiedź przyznającą status pokrzywdzonego „podmiotowi występującemu jako strona w postępowaniu określonym w § 1 art. 233 k.k., tzn. w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy również wtedy, gdy przedstawienie fałszywej opinii «bezpośrednio» dobro prawne tego podmiotu narusza lub mu zagraża, choćby nie naruszało to równocześnie innej normy karnej” (postanowienie SN z 23 kwietnia 2002 r., sygn. akt I KZP 10/02). Pogląd ten nie znalazł jednak potwierdzenia ani w innych orzeczeniach Sadu Najwyższego, ani też w doktrynie. Co więcej, został on przez sam Sąd

Najwyższy oceniony jako „odosobniony tak w orzecznictwie, jak i w literaturze” (postanowienie SN z 25 marca 2010 r., sygn. akt IV KK 316/09). Stanowisko wyrażone w cytowanym postanowieniu SN z 23 kwietnia 2002 r. nie zostało również przyjęte w praktyce orzeczniczej prokuratury ani sądów rejonowych, o czym świadczy chociażby sprawa skarżącego.

3. Skarżący zasadnie podnosi, że odmowa nadania mu statusu pokrzywdzonego istotnie zredukowała jego rolę procesową, a zwłaszcza uniemożliwiła mu korzystanie z licznych uprawnień procesowych, które przysługują pokrzywdzonemu. Uzyskanie statusu pokrzywdzonego pozwoliłoby skarżącemu m.in. wywieść zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa (art. 306 § 1 k.p.k.), a w dalszej kolejności – w razie spełnienia przesłanek, o których mowa w rozdziale 5 k.p.k. – działać jako oskarżyciel posiłkowy (obok albo zamiast oskarżyciela publicznego), a więc jako strona postępowania sądowego, lub powód cywilny. *De lege lata* skarżący, nie będąc pokrzywdzonym, nie może korzystać z tych, jak i z wielu innych praw w postępowaniu karnym. Taki stan rzeczy, wbrew twierdzeniom zawartym w skardze konstytucyjnej, nie narusza jednak standardu konstytucyjnego.

4. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że kluczowym zagadnieniem w niniejszej sprawie jest kwestia naruszenia lub zagrożenia przez przestępstwo dobra prawnego w sposób bezpośredni albo pośredni. Z uzasadnienia skargi konstytucyjnej można bowiem dedukować, że – w ocenie skarżącego – standard konstytucyjny wymaga, aby status pokrzywdzonego przysługiwał również tym podmiotom, których dobra prawne zostały naruszone lub zagrożone przez przestępstwo w sposób pośredni. Takie stanowisko wiedzie skarżącego do wniosku, iż art. 49 § 1 k.p.k., jako opierający się na kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego osoby fizycznej lub osoby prawnej przez przestępstwo, jest niezgodny z Konstytucją. W ocenie skarżącego niekonstytucyjny jest również art. 233 § 1 k.k., gdyż – na poziomie przedmiotu ochrony – nie uwzględnia tego, że opisane w nim przestępstwo może być czynem bezpośrednio na szkodę podmiotu, którego dotyczą fałszywe zeznania.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że zagadnienie naruszenia lub zagrożenia przez przestępstwo dobra prawnego w sposób bezpośredni albo pośredni nie jest

istotą problemu konstytucyjnego w niniejszej sprawie. Zagadnienie to stanowi tylko punkt wyjścia dla rzeczywistego problemu konstytucyjnego, jakim jest pozbawienie pośrednio pokrzywdzonego możliwości dochodzenia swoich praw przed sądem w postępowaniu karnym. Skarżącemu chodzi właśnie o to, że kwestionowany stan prawny prowadzi do naruszenia jego prawa do „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, a jednocześnie do zamknięcia [...] drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”, pozbawia go „możności działania w celu ochrony własnych praw przed niezawisłym i bezstronnym sądem” i „powoduje że niedostępna jest mu droga sądowa”.

Taka argumentacja skarżącego, domagająca się przyznania mu jako pośrednio (rzeczywiście) pokrzywdzonemu możliwości uruchomienia procedury karnej przed sądem, nie może zostać zaakceptowana. Wynika to z tego, że – zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego – art. 45 ust. 1 Konstytucji nie przyznaje pokrzywdzonemu prawa do wszczęcia postępowania karnego. Ponadto, jak przyjmuje Trybunał Konstytucyjny, w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego, a takim jest czyn z art. 233 § 1 k.k., zasadą jest, że to oskarżyciel publiczny decyduje o „uruchomieniu procedury karnej przed sądem”. Uzasadnione jest to tym, że przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego z reguły godzą bezpośrednio w interes publiczny, co odróżnia je od przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, które naruszają przede wszystkim interes pokrzywdzonego.

Powyższe stanowisko Sejmu o niedopuszczalności zaakceptowania argumentacji skarżącego, domagającej się przyznania mu jako pośrednio (rzeczywiście) pokrzywdzonemu możliwości uruchomienia procedury karnej przed sądem, znajduje oparcie m.in. w następujących wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego, dotyczących zakresu konstytucyjnych uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu karnym (sprawie karnej), zwłaszcza w aspekcie dostępu do sądu (art. 45 Konstytucji).

W wyroku z 2 kwietnia 2001 r. (sygn. akt SK 10/00) Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „[...] prawo karne jest w swej zasadniczej funkcji prawem publicznym. Stoi na straży interesu publicznego. Pod tym pojęciem należy rozumieć zarówno interesy wspólnoty jak i indywidualne interesy jej członków, których respektowanie tworzy warunki harmonijnego funkcjonowania życia społecznego. O tym, czy istnieją przesłanki wszczęcia postępowania w sprawie popełnienia przestępstwa ściganego

z oskarżenia publicznego, a więc stanowiącego naruszenie interesu publicznego, zarówno wówczas gdy poszkodowanym jest osoba indywidualna czy zbiorowość, decyduje oskarżyciel publiczny [...] z art. 45 ust. 1 konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego. Gwarantuje ono ingerencję sądu w sytuacjach, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Nie zawsze bowiem, pomimo subiektywnych odczuć pokrzywdzonego czyn zarzucany sprawcy nosi znamiona przestępstwa i wymaga wytoczenia sprawy karnej przed sądem. Czy tak jest w istocie – ocenia prokurator w toku postępowania przygotowawczego oraz sąd, jeżeli pokrzywdzony skorzysta z możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania. [...] Zasada jest, że to oskarżyciel publiczny jest obowiązany do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu. Przestępstwo jest ścigane niezależnie od woli pokrzywdzonego. Ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, jest celem postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez prokuratora (ewentualnie Policję – w zakresie przewidzianym w ustawie). Wymienione w art. 305 k.p.k. organy decydują o wszczęciu, odmowie wszczęcia postępowania albo umorzeniu śledztwa bądź dochodzenia. [...] Istotą trybu określonego w art. 305, art. 306, art. 330 k.p.k. jest zatem ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia (kontynuowania) postępowania i skierowania do sądu aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stanowi podstawową formę żądania wszczęcia postępowania sądowego (art. 14 § 1 k.p.k.). Jest on wnioskiem o wszczęcie postępowania sądowego i rozpoznanie sprawy przez sąd, a także wnioskiem o ukaranie oskarżonego. W świetle art. 45 ust. 1 konstytucji, tylko wtedy gdy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego, pokrzywdzony będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym. [...] Należy jednak podkreślić, że organami powołanymi do ścigania przestępstw publicznoskargowych są organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, w szczególności prokurator, Policja, inne organy, którym przysługują uprawnienia Policji. Oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest w zasadzie prokurator (art. 45 § 1 k.p.k.; inny organ państwowy może być oskarżycielem publicznym tylko w szczególnych przypadkach określonych ustawą”.

W wyroku z 15 czerwca 2004 r. (sygn. akt SK 43/03) Trybunał Konstytucyjny potwierdził powyższe ustalenia, wskazując w szczególności na publiczny charakter prawa karnego oraz na kluczową rolę oskarżyciela publicznego w ściganiu

przestępstw. Podkreślił po raz kolejny, że: „Konstytucja nie formułuje prawa do spowodowania wszczęcia postępowania karnego przeciwko innej osobie”.

W wyroku z 25 września 2012 r. (sygn. akt SK 28/10) Trybunał Konstytucyjny po raz kolejny potwierdził, że: „Pokrzywdzony nie ma [...] konstytucyjnego prawa do inicjowania postępowania sądowego w zakresie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. Funkcję ścigania realizuje w jego imieniu państwo, które przejęło także uprawnienie do postawienia oskarżonego w stan oskarżenia”. Wskazał przy tym, że: „Dla pokrzywdzonego, w sprawie z oskarżenia publicznego, sprawa karna staje się zatem sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji dopiero po wszczęciu postępowania przed sądem przez uprawnionego oskarżyciela. Z tego względu w odniesieniu do pokrzywdzonego gwarancje wynikające z konstytucyjnego prawa do sądu obejmują wyłącznie sprawy karne wniesione do sądu przez uprawnionego oskarżyciela”.

5. Podsumowując ten wątek rozważań należy stwierdzić, że skoro z konstytucyjnego prawa do sądu nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego, to obowiązujący stan prawny, w którym nie przyznaje się pośrednio (rzeczywiście) pokrzywdzonemu możliwości uruchomienia procedury karnej przed sądem, nie może zostać uznany za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

6. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że wywody skarżącego, w których domaga się on odmiennego od obecnie obowiązującego sposobu ustalania pokrzywdzonego przestępstwem, nie zasługują na aprobatę. A tym bardziej, nie mogą świadczyć o niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów.

Przede wszystkim wypada podkreślić, że ustawodawca ma znaczną swobodę w regulowaniu tej materii. Wynika ona, po pierwsze, ze wskazywanego już braku konstytucyjnego prawa pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego, co przekłada się na dopuszczalność przyjmowania różnych rozwiązań prawnych, których ostatecznym skutkiem są limitacje w zakresie uruchomienia procedury karnej przed sądem przez pokrzywdzonego. Po drugie, co ma już znaczenie bardziej ogólne, ustawodawca dysponuje znaczną swobodą w zakresie realizacji polityki kryminalnej, co dotyczy także kształtowania karnoprawnej pozycji pokrzywdzonego. W tym kontekście warto przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego

z 9 października 2001 r. (sygn. akt SK 8/00), w którym stwierdzono: „Z zasady demokratycznego państwa prawa, którego ustrój oparty jest na zasadzie podziału władzy wynika, iż stanowienie prawa należy do władzy ustawodawczej. Ustawodawcy przydana została przy tym znaczna swoboda w kształtowaniu obowiązującego prawa. Jej granice wyznaczają w szczególności normy konstytucyjne. [...] ustawodawca uprawniony jest do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc – także celom kryminalnopolitycznym”.

Należy ponadto wskazać, że nie odpowiada rzeczywistości normatywnej twierdzenie jakoby standard konstytucyjny wymagał, aby status pokrzywdzonego przysługiwał również tym podmiotom, których dobra prawne zostały naruszone lub zagrożone przez przestępstwo w sposób pośredni. Standard ten nie wynika w szczególności z przywoływanych przez skarżącego wzorców kontroli.

7. W końcu nie można pominąć i tego, że oczekiwany przez skarżącego stan prawny w zakresie nabywania statusu pokrzywdzonego charakteryzuje się daleko idącą dysfunkcjonalnością.

Należy przypomnieć, że *de lege lata* o tym, czy mamy do czynienia z pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. decyduje dobro prawne, które zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Przy czym owo dobro prawne ustalane jest w procesie interpretacji przepisu typizującego to przestępstwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to przede wszystkim przepisy normujące poszczególne typy przestępstw określają co jest dobrem prawnym i kto jest nosicielem tego dobra. Tym samym w aktualnym stanie prawnym „pojęcie pokrzywdzonego relatywizuje się jedynie do zespołu znamion przestępstwa będącego przedmiotem postępowania”. Innymi słowy: „Nie jest [...] w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym ten, czyje dobro, choćby było dobrem prawnie chronionym, zostało zagrożone lub naruszone przez czyn, który jest przestępstwem, co jednak nie należy do jego ustawowych znamion” (uchwała SN z 15 września 1999 r., sygn. akt I KZP 26/99; zob. też np. wyroki SN z: 17 lutego 2010 r., sygn. akt III KK 292/09; 1 lutego 2011 r., sygn. akt III KK 243/10; postanowienie SN z 30 września 2013 r., sygn. akt IV KK 209/13; K. Dudka, *Wpływ prawa karnego materialnego na ustawową definicję pokrzywdzonego* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r.*

i propozycji ich zmian, red. Z. Ówiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2009, s. 140; S. Szolucha [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz art. 49, teza 18 wraz z przywołaną tam literaturą).

Skarżący, kwestionując powyższe rozwiązanie prawne, domaga się, aby za pokrzywdzonego uznawać osobę, której dobra prawne zostały naruszone lub zagrożone przez przestępstwo rzeczywiście (niezależnie od ustawowych znamion tego przestępstwa) i choćby pośrednio. W tym ujęciu pokrzywdzonym miałyby być więc każda osoba, której jakiegokolwiek dobro prawne, nawet to niewiążące się z normatywnym ujęciem danego typu przestępstwa, zostało naruszone lub zagrożone na skutek zdarzenia przestępnego. Skarżący, formułując taką koncepcję, nie zauważa jednak, że konsekwencją jej przyjęcia będzie to, że niemal każde zdarzenie przestępne będzie generować w zasadzie nieograniczony krąg pokrzywdzonych. Jak bowiem zasadnie wskazuje się w doktrynie: „[...] przestępstwo bardzo często godzi nie w jedną, ale w wiele różnych wartości [...]. Rozważając to zagadnienie na przykładzie konkretnego czynu przestępnego, jakim jest zabójstwo człowieka, nie można wykluczyć, że oprócz życia pokrzywdzonego czyn ten uderzy m.in. w zdrowie psychiczne członków jego rodziny, w ich interesy majątkowe (np. utrata jedyne go żywiciela), w prawidłowe funkcjonowanie zakładu pracy, w którym był zatrudniony pokrzywdzony. [...] niemal każde przestępstwo godzi w pewien porządek relacji międzyludzkich, w spokój indywidualny i ponadindywidualny, czy też absorbuje środki w związku z toczącym się postępowaniem karnym. Gdybyśmy chcieli zatem [...] określać dobra prawne na podstawie okoliczności faktycznych, nie zaś na podstawie normatywnej, wówczas niemal z każdym przestępstwem byłaby związana tak duża liczba dóbr prawnych, że szczególny (indywidualny) przedmiot ochrony (zamachu) zostałby sprowadzony do absurdu” (P. Daniluk, *Przestępstwa podobne w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 151). To zaś, w przypadku zaakceptowania koncepcji proponowanej przez skarżącego, przekładałoby się bezpośrednio na olbrzymią liczbę potencjalnych pokrzywdzonych.

Warto zauważyć, że wskazana wadliwość, nieodłącznie towarzysząca koncepcjom odrzucającym relatywizowanie pojęcia pokrzywdzonego jedynie do zespołu znamion przestępstwa będącego przedmiotem postępowania, dostrzegana jest przez Sąd Najwyższy, który wywodzi, że koncepcje te prowadzą do: „[...] nadmiernego «rozmycia» pojęcia zdefiniowanego w art. 49 § 1 k.p.k. W szczególności niemal nieograniczony krąg podmiotów mógłby powoływać się na

to, iż ich dobra prawnie chronione zostały nawet tylko zagrożone przez czyn będący przestępstwem”. Tymczasem obecna definicja pokrzywdzonego pozwala na racjonalne ograniczenie tego kręgu podmiotów, dzięki czemu „usunięta zostaje sfera uznaniowości organów procesowych, które mogłyby niemalże dowolnie kształtować krąg podmiotów, którym zdaniem tych organów – przysługują uprawnienia pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.” (uchwała SN z 15 września 1999 r., sygn. akt I KZP 26/99). Takie zapatrywania na kwestię relatywizowania pojęcia pokrzywdzonego jedynie do zespołu znamion przestępstwa będącego przedmiotem postępowania prezentowane są również w doktrynie (zob. np. K. Dudka, *Wpływ prawa...*, s. 140; S. Szolucha [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz art. 49, teza 18).

Należy ponadto zauważyć, że zniesienie obowiązującego *de lege lata* ograniczenia w uzyskiwaniu statusu pokrzywdzonego i – w konsekwencji – dopuszczenie do udziału w postępowaniu karnym w zasadzie nieograniczonej liczby pokrzywdzonych, niewątpliwie godziłoby w sprawność tego postępowania i stałoby w opozycji do wartości konstytucyjnej, jaką jest rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

8. Poczynione rozważania upoważniają do stwierdzenia, że art. 49 § 1 k.p.k. w związku z art. 233 § 1 k.k. **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU

Ewa Kopacz